



Bądźcie w pokoju między sobą

Wszyscy znamy przysłowie: „Diament tnie diament”. Wszystkie drogie kamienie są nadzwyczaj twarde, a także przezroczyste. Twardość ta nadaje im tak wielką wartość. Poświęceni Panu są wszyscy drogimi kamieniami – nie tylko w tym znaczeniu, że zostali oczyszczeni łaską Bożą, ale że mają skryształizowane charaktery. Ponieważ tak się rzecz ma, przeto, jakośmy to już wykazali, zachodzi niebezpieczeństwo większego cięcia i tarcia pomiędzy nimi aniżeli pomiędzy materiałem mniej twardym. Kit i glina nie powodują cięcia – nie czynią tego również charaktery podobne do gliny.

Pamiętając o tym, poświęceni Panu powinni posiadać należytą sympatię i ocenę jedni względem drugich. Pan wysoce ceni i my również uczymy się coraz więcej oceniać stateczność i siłę charakteru oraz stałość przedsięwzięcia, chociaż niekiedy te przymioty charakteru mogą powodować pewne kłopoty. Nie dziw więc, że zgromadzenia Badaczy Pisma Świętego mają niekiedy pewne trudności, podobnie jak mają je światowe organizacje.

Wierni nie mogą wszczynać sporów

Mimo to jednak ci, co są ludem Bożym, mają pamiętać na szczególne napomnienie Mistrza, iż mają być czynicielami pokoju, a nie rozsiewcami niezgody. Niewiele wprawy i umiejętności potrzeba, aby spowodować niepokój, lecz wiele potrzeba roztropności, cichości, cierpliwości, łagodności i innych przymiotów ducha św. pomiędzy ludem Bożym, aby zapobiegać sporom, mimo iż mamy jak najlepsze intencje. Ile to potrzeba nam wszystkim czujności, aby nas „on przeciwnik” nie skusił i nie sprowadził ze ścieżek pokoju.

Potrzeba znacznej miary doświadczenia i mądrości z góry pochodzącej, aby umieć dobrze rozsądzać, czy sprawy, względem których zachodzi różnica pojęć pomiędzy nami a drugimi, są zasadnicze, czy chodzi o jakieś fundamentalne prawdy, czy też są to tylko sprawy osobistej opinii i upodobania żadnych zasad nie obejmujące. Gdzie nie chodzi o zasadę powinniśmy być gotowymi zgodzić się prawie na wszystko dla dobra pokoju, lecz gdzie zasady są naruszane, czynić tego nie możemy. Wszakże bardzo często ulegamy złudzeniom, że nasze upodobania poparte są zasadami Prawdy i sprawiedliwości. Musimy się uczyć z doświadczenia, że w tym się mylimy i musimy krytycznie badać wszelkie podobne myśli, prosząc Boga o mądrość, abyśmy

umieli rozeznawać pomiędzy naszymi upodobaniami a sprawami zasadniczymi i naukami Boskiego pochodzenia.

Na przykład, niekiedy w zgromadzeniu trafiają się bracia i siostry, którzy krytycznie napierają na to, aby sprawa była prowadzona w pewien sposób, jedynie dlatego, że tak było w zwyczaju poprzednio, albo iż im się zdawało, że tak było najlepiej. Gotowi są spowodować spór, jeżeli ich upodobania nie będą uwzględnione. Mądrzejszy sposób postępowania jest naginać swoje upodobania do upodobań drugich, o ile oni są tacy natarczywi, bacząc jednak, aby słuszny wynik nastąpił, to jest, aby wola zgromadzenia została wykonana, albowiem wolę zgromadzenia należy uznawać za wolę Bożą – lub też, jeżeli nią nie jest, to Bóg będzie umiał zaopiekować się tym i sprawić, że będzie to odpowiednią nauką dla zgromadzenia. Każdy członek zgromadzenia powinien starać się usilnie, aby zgromadzenie pomnażało się w owocach ducha św. – cichości, łagodności, cierpliwości, braterskiej uprzejmości, miłości, pokoju itp. To pomnażanie powinno być czynione w ten sposób, iż każdy powinien pamiętać o tych przymiotach i praktykować je, a tym sposobem być przykładem dla drugich i wykazać działanie ducha św. w naszym sercu i życiu.

Częsta omyłka

Zbyt często popełniana jest omyłka w mniemaniu, że cała odpowiedzialność spoczywa na nas – zapominając, że cała odpowiedzialność kończy się, gdy użyliśmy naszego rozsądku i odpowiednio do tego postąpiliśmy.

Brak wiary w Boga jest prawie zawsze najbliższą przyczyną tej omyłki wywoływania sporów w zgromadzeniu w sprawach mało znaczących. Powinniśmy pamiętać, że Bóg interesuje się zgromadzeniem i całym ludem swoim i że jest zdolnym i chętnym pokierować doświadczeniami naszymi, jak i innych współbraci ku ogólnemu dobru. Jeżeli tedy sprawy w zgromadzeniu nie postępują akuratnie tak, jakby się nam podobało, lecz gdy są lub zdają się być zadowalające dla drugich lub przynajmniej dla większości zgromadzenia, to zamiast ustawicznie utyskiwać i gonić, lepiej będzie, gdy sprawę tę poruczymy Bogu w modlitwach.

Watch Tower
R-5929 (1916 r.)
„Straż”